

Marek Jedliński
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-9823-7254

Tabu rozkoszy. Tradycjonalistyczna krytyka freudowskiego seksualizmu indywidualistycznego

Wstęp

Freudyzm nadał nazwę opresyjności zakazów oraz nakazów dotyczących sfery seksualności, skompromitował misterium, ujawnił najbardziej wstydlive sekrety intymności i sposób ich ukrywania. Z tego powodu był postrzegany przez stronników tradycjonalizmu jako nowa pseudonauka, eksperymentalne bluźnierstwo przeciwko tabu, jako manifestacja indywidualistycznej dewiacyjnej, a n a l n o - e k s k r e m e n t o w e j myśli zagrażającej odwiecznemu, tradycjonalnemu porządkowi wspólnotowemu¹ ufundowanemu przede wszystkim na wstydzie, wstręcie i moralności. Freud oceniał wymienione stany, odczucia czy zbiory norm jako tłumiące popęd płciowy i czynił je odpowiedzialnymi za szkodliwą ignorancję intelektualną.² Tradycja ma w tym kontekście status relewantny. Niniejsze rozważania będą oparte na następujących tezach: tabu jest przekazywalne z pokolenia na pokolenie (podobnie jak tradycja), zbiór zakazów i nakazów w obszarze seksualności prymitywizuje relacje intymne (miłość). W ujęciu tradycjonalistycznym przestrzeganie rygorystycznych nakazów rozrodczości (przyrost ilościowy swoich) umożliwia przetrwanie wspólnoty. Seksualność paradoksalnie staje się sprawą publiczną, choć otoczoną tajemnicą i nie może być taktowana jak zabawa, rozkosz czy przyjemność. Staje się rytualną powinnością. Celem

¹ Pisząc o wspólnotowości, nawiązuję do koncepcji Ferdynanda Tönniesa: *idem, Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, przeł. M. Łukasiewicz, PWN, Warszawa 1988.

² Zob. Z. Freud, *Trzy rozprawy z teorii seksualnej*, przeł. L. Jekels i M. Albiński, Międzynarodowe Wydawnictwo Psychoanalityczne, Lipsk — Wiedeń — Zurych 1924, s. 67-68.

artykułu jest przegląd stanowisk intelektualnych dotyczących seksualności formułowanych przez tradycjonalistycznych krytyków współczesnych Freudowi: myślicieli religijnych, filozofów faszystujących i bolszewików. Wybrana perspektywa badawcza pozwala unaocznic znaczenie i powszechność tradycjonalnego obrazu świata, jego inkarnacje religijne i postreligijne.

Rozkosz reglamentowana: tradycjonalistyczna intymność seksualna

Georges Bataille zauważył, że myśl, jako narzucona przez moralność zawartą w zakazach, jest nie tylko bezpłodna, ale również beznamiętna, iż zwykle „kształtowała się ona w świecie wyzutym ze zmysłowości”³. Tradycjonalizm, rozumiany jako mentalność, wyznawany obraz świata, choć jest przeżywany spontanicznie, nie oznacza dania przyzwolenia na czerpanie radosnej, naiwnej, beztroskiej rozkoszy seksualnej. W pradawnych kulturach nawet orgia rytualna, obrzęd pierwotny (Fromm⁴), była obwarowana licznymi zakazami. Seks był narzędziem sprawowania kontroli wspólnotowej nad jednostką. Dopiero wiek dwudziesty przyniósł wolność (anarchię seksualną — zdaniem tradycjonalistów) i dekompozycję systemu opresyjnych zakazów (zastrzec trzeba, że nastąpiło to przede wszystkim w kulturze zachodniej). Reakcją obronną na słowo dekonstruujące tabu było kosztownienie myśli tradycjonalistyczno-konserwatywnej (i jej antyteistycznych inkarnacji) oraz tworzenie coraz ściślejszych ram intelektualnych doktryny, w której rozkosz została zamknięta w misterium obsesji i strachu przed nazwaniem tego, co daje przyjemność. Intencjonalnie i retrospektywnie wejrzano w świat tradycjonalizmu plemiennego — został przywołany i nazwany, aby później przeobrazić się w światopogląd restrykcji. Rygor myśli usiłował zgasić namiętność freudowskiego słowa — zarówno tradycjonałiści religijni, metafizyczni, jak i bolszewicy nakażą milczeć i zdeprecjonują rozkosz erotyczną jako grzech, występki, wstyd, deprawacyjną rozrywkę odciągającą jednostkę od poważnych zadań stojących przed wspólnotą usiłującą przemienić świat. Człowiek miał być medium wielkiej metamorfozy, a nie trywialnej, indywidualnej podniety.

Opisywany w niniejszym szkicu tradycjonalizm rozumiem następująco: jako stan/stadium rozwoju kulturowego (tradycjonalizm pierwotny: charakterystyczny dla wspólnot plemiennych — nieuświadomiony), jako postawę życiową (tradycjonalizm mentalny: niechęć do obcości i nowości) i jako nurt

³ G. Bataille, *Historia erotyzmu*, przeł. I. Kania, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, s. 23.

⁴ Zob. E. Fromm, *O sztuce miłości*, przeł. A. Bogdański, Wydawnictwo Sagittarius, Warszawa 1994, s. 21.

intelektualny (tradycjonalizm ideowy teistyczny i antyteistyczny).⁵ Skoncentruję swoją uwagę na zbadaniu tradycjonalizmu jako prądu umysłowego, lecz wskażę na jego źródło, czyli tradycjonalizm mentalny (przekazywany międzypokoleniowo). Ujmując najogólniej, tradycjonalizm akcentuje znaczenie dobra wspólnoty własnej (szczególnie rodziny), utrwalając postawę antagonistyczną wobec obcych zagrażających swoim. Dychotomizacja świata wynika z przesłanek obronnych i biologistyczno-plemiennych, warunkujących przetrwanie swoich poprzez ich przyrost ilościowy — jest on możliwy wyłącznie za pomocą regulowania życia seksualnego (maksymalizującego rozrodczość), zamknięcia go w granicach zakazów i nakazów nazywanych tradycją. Zapewne z tego względu marnotrawienie męskiego nasienia (męski onanizm⁶ i homoseksualizm) do dzisiaj jest surowo karane w religijnych wspólnotach tradycjonalnych. Dla tradycjonalistów nadmierne doświadczanie rozkoszy, poza reglamentowanym aktem mającym służyć rozmnażaniu własnej wspólnoty, jest stanem niebezpiecznym: po pierwsze jawi się jako wyraz indywidualistycznego samolubstwa, po wtóre może prowadzić do uzależnienia od przyjemności — ta ostatnia natomiast odciąga od pracy i reżimu obowiązków. Tradycjonalistyczna ekonomizacja erotyki polegałaby na wykorzystywaniu rozkoszy dla produkcji potomków (w tym paradygmacie pozostawali Marks, Engels i Lenin). Niekontrolowane czerpanie przyjemności zakłóca pracę, której płody w zamierzeniu mają budować dobrostan wspólnoty w trakcie prowadzenia permanentnej walki z obcymi. Rozkosz winna być nie tylko ściśle dozowana: już samo jej nazywanie i opisywanie daje podniecie do zatracania się w świecie intymnej seksualności. Tradycjonalizm jest światem milczenia, pomijania, wstydliwego chowania ciała pod zasłoną bezimienności. Freudowskie nadawanie nazwy obłudzie przemilczeń (Zweig⁷), popędowi seksualnemu, fantazji, najintymniejszym pragnieniom, przeżywaniu własnej rozkoszy musiało wywołać wśród tradycjonalistów najwyższe oburzenie i pragnienie zdeprecjonowania psychoanalizy jako szkodliwej mody. Według pisarza Giberta Keitha Chestertona była ona wynikiem absurdałnej absolutyzacji libido; wskazywał on na jej głębszą przyczynę: „Jest to związane z pewną mechanistyczną i ma-

⁵ Nurty tradycjonalizmu omówiłem w książce: *Ku przeszłości! René Guénon, Julius Evola i nurty tradycjonalizmu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019.

⁶ Notabene Michel Onfray nie mógł zrozumieć przyczyny zadziwiającej freudowskiej, spowiedniczo-doktrynerskiej krytyki onanizmu. Zob. M. Onfray, *Zmierch bożyszczka*, przeł. Z. Styżńska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2012, s. 404.

⁷ Zob. S. Zweig, *Freud*, przeł. M. Wassermanówna, Instytut Studiów Psychoanalitycznych im. Anny Segal, Warszawa 2015, s. 113.

terialistyczną interpretacją ludzkich zainteresowań⁸. Chesterton uznał ją za kolejny przypadek wulgaryzacji duchowości człowieka i walki z religią.

Intymność religijno-metafizyczna a freudyzm

Wedle tradycjonalistów na historycznej mapie kultur dominowały sakralnie uwarunkowane zakazy i nakazy dotyczące sposobu, rodzaju i częstotliwości nawiązywania kontaktu seksualnego. Wolność świata grecko-rzymskiego była zjawiskiem incydentalnym i jawiła się jako odstępstwo od pradawnych kodeksów: renesans przywracał somatyczność i namiętność, która rozbudzała się powolnie, aby w pełni zakwitnąć w wieku XX. Tradycjoniści religijni, metafizycy i entuzjaści kultury duchowej Wschodu traktowali rozkosz fizyczną i akt płciowy jako metaforę połączenia rozbitych części uniwersum czy też, wedle określeń *f a s z y z u j ą c e g o e z o t e r y k a* Juliusa Ewoli, jako metafizyczny głos absolutnej kobiety i absolutnego mężczyzny, akceptujących duchową, hierarchiczną supremację pierwiastka męskiego.⁹ Narodziny freudyzmu uznawali oni za jeden z przejawów fizjologicznego indywidualizmu zachodniej cywilizacji techniczno-materiałnej (zdominowanej przez bezideową burżuazję), w której wstrzemięźliwość została wyparta przez narkotyczną seksualizację. Tej degradacji był winny, wedle opinii René Guénona czy Mikołaja Bierdiajewa, ograniczający jestestwo dogmat indywidualizacji.¹⁰

Za kontestację duchowej wspólnotowości — utrzymywali apologeci *philosophia perennis* — miała odpowiadać m.in. psychologia. Frithjof Schuon i Ananda Kentish Coomaraswamy podważali jej status, albowiem miała pomijać bogactwo duszy: twierdzili, że jest pozbawiona podstaw metafizycznych.¹¹ Uznawali ją za wytwór świata profanicznego badający wyłącznie dynamiczny charakter zjawisk i zmienności stanów psychicznych. Prastarą mądrość religijną o człowieku, nieoddzielającą duszy od porządku kosmicznego i metafizycznego, perennialista Titus Burckhardt dostrzegał tymczasem w wiecznej filozofii.¹² Były to odpowiedzi na zarzuty Freuda — uważał

⁸ G. K. Chesterton, *About shockers*, in: *As I was saying*, Books For Libraries Press, New York 1966, s. 204.

⁹ Por. J. Evola, *Teoria dell'Individuo assoluto*, Edizioni Mediterranee, Roma 1998, s. 77-93.

¹⁰ Por. R. Guénon, *La Crise du Monde moderne*, Gallimard, Paris 1956, s. 68; H.A. Бердяев, *Философия свободы*, Товарищество типографии А.И. Мамонтова, Москва 1911, s. 131.

¹¹ Por. F. Schuon, *The Contradiction of Relativism*, in: *Logic and Transcendence*, trans. Peter N. Townsend, Perennial Books, London 1984, p. 14; A. K. Coomaraswamy, *On the Indian and Traditional Psychology, or rather Pneumatology*, in: A. K. Coomaraswamy, *Selected Papers, Metaphysics*, ed. Roger Lipsey, Princeton University Press, Princeton 1977, p. 335.

¹² Por. T. Burckhardt, *The Branches of the Doctrine*, in: *Introduction to Sufi Doctrine*, trans. D.M. Matheson, World Wisdom, Bloomington 2008, s. 26-27.

on, że religia jako gwałtowna fiksjacja psychicznego infantylizmu tłamsi erotycznie nastawionego człowieka i narzuca wszystkim w ten sam sposób metodę uzyskiwania szczęścia:

Jej metoda polega na obniżeniu wartości życia i na obłądnym spaceniu obrazu prawdziwego świata, a tym samym na założeniu, które prowadzi do zastraszenia inteligencji człowieka.¹³

Freud z sarkazmem tłumaczył, że dla człowieka religijnego jedynym źródłem rozkoszy pośród cierpień pozostaje poddanie się jarzmu Boga i wszechobecnemu duchowi tabu.

Tabu

Tradycjonalistyczna walka z Freudem wynikała z dokonanego przezeń zamachu na najgłębszą tajemnicę sakralności świata. Definiował on tabu jako samoistny święty lęk: „Z jednej strony określa coś świętego, poświęconego, z drugiej zaś — coś niesamowitego, niebezpiecznego, zakazanego i nieczystego”¹⁴. Freud nawiązywał do badań Wilhelma Wundta: psycholog ten widział w tabu silny lęk przed dotykaniem czegoś nieczystego, demonicznego, co przyjęło postać nabożnej czci i odrazy, przynosząc wstręt i pogardę do nieczystości widzialnych, np. menstruacyjnych.¹⁵ Freud, pisząc o genitaliach znajdujących się blisko otworów wydalniczych (i genitaliach będących jednocześnie miejscem wydalania), naruszał również tabu antropocentryczne tradycjonalizmu. Człowiek nie był duszą, istotą panującą, lepszą bądź stworzoną na podobieństwo istoty najdoskonalszej, lecz zwierzęciem ubrudzonym wydalaniem resztek pokarmu.

Freud twierdził, że tabu wyraża się głównie w zakazach i ograniczeniach, restrykcyjnie pozwalających tylko na krótkie chwile rozkoszy. Są one zakazami samymi przez się i nie da się ich sprowadzić do przykazań boskich. Badacz podkreślał, że zakazom tabu brak jakiegokolwiek uzasadnienia, a ich geneza jest nieznana, są starsze od bogów, sięgając do epoki przedreligijnej. Argumentował, że zakaz może powstać spontanicznie, bez konkretnego powodu, iż rodzi się przypadkowo niczym tradycja i jak w przypadku tradycji, nikt nie podaje tabu w wątpliwość, jest bowiem czymś oczywistym, czego

¹³ Z. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, przeł. J. Prokopiuk, Wydawnictwo KR, Warszawa 1992, s. 75.

¹⁴ Z. Freud, *Totem i tabu*, przeł. J. Prokopiuk, M. Poręba, Wydawnictwo KR, Warszawa 1993, s. 23.

¹⁵ Zob. W. Wundt, *Mythus und Religion*, t. 2, cz. II, w: tegoż, *Völkerpsychologie: ein Untersuchung der Entwicklungsgesetze von Sprache, Mythus und Sitte*, W. Engelmann, Leipzig 1906, s. 308-313.

podważenie skutkuje wymierzeniem surowej kary odszczepieńcowi. Tabu byłoby niczym Guénonowska tradycja pierwotna.

Moralna stylistyka argumentacyjna

Tradycjonalistyczna krytyka freudyizmu, z powodu ataków Freuda na sacrum, była emocjonalna i tylko nieliczni zdecydowali się na rzeczową polemikę: Thomas Stearns Eliot twierdził, że Freud mimo swej obsesji był badaczem autentycznie zaangażowanym w rozwikłanie tajemnic seksualności.¹⁶ Bierdiajew doceniał metodę naukową wiedeńskiego psychiatry, lecz potępiał jego absolutyzację libido. We freudyzmie widział próbę stworzenia panseksualnej, fałszywej metafizyki.¹⁷ Oponenti najczęściej atakowali psychoanalityka z perspektywy, o której sam pisał: natarczywego moralizatorstwa. Zdaniem rosyjsko-amerykańskiego myśliciela i socjologa Pitirima Sorokina freudyzm zainfekował kulturę zachodnią seksualizacją odzianą w szaty uczoności, potęgując anarchizującą rewolucję seksualną.¹⁸ Sorokin z pogardą pisał on o freudowskich „bajdach o człowieku-libido”, „worku libido”, seksualnej wykładni snów, typologii osobowości odpowiadających sferze genitalnej, analnej i oralnej: „Trudno sobie wyobrazić bardziej degradującą teorię niż panseksualne fantasmagorie Freuda”¹⁹. Postrzegał wiedeńskiego psychiatrę jako deprawatora cierpiącego na obsesje seksualne, z lubością opisującego szkodliwe impulsy seksualne (m.in. kazirodcze), które były surowo zakazywane w dziejach świata tradycyjnego. Oskarżał freudyzm nawet o korupcję religii: „Nasze wierzenia są przesączone antyreligijnymi teoriami Freuda”²⁰. Sorokin ponadto usiłował przekonać, że aktywność seksualna skraca życie i czyni je nieszczęśliwym, jest głównym źródłem nerwic, psychoz funkcjonalnych, zaburzeń maniakalno-depresyjnych czy schizofrenii:

Podejście psychoanalityczne, które skrycie lub wprost twierdzi, że podstawą życia psychicznego jest czerpanie pełnego zadowolenia z wszelkich podniet,

¹⁶ Zob. T.S. Eliot, *The Contemporary Novel*, [w:] *The Complete Prose of T. S. Eliot: The Critical Edition*, vol. 3: *Literature, Politics, Belief, 1927–1929*, edited by Frances Dickey, Jennifer Formichelli, and Ronald Schuchard, Johns Hopkins University Press, Baltimore, 2015, s. 89.

¹⁷ Zob. Н. А. Бердяев, *О назначении человека. Опыт парадоксальной этики*, *Современные записки*, Париж 1931, s. 76.

¹⁸ Zob. P. Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, przeł. M. Masny, Wydawnictwo Wekatory, Wrocław 2020, s. 35.

¹⁹ *Ibidem*, s. 48.

²⁰ *Ibidem*, s. 51.

jest w swej istocie nienaukowe, a także groźne pod względem moralnym i społecznym.²¹

Podobnie Evola komentował emocjonalnie metodę psychoanalityczną, której zarzucał grę seksualnością i jej autonomizację względem człowieka.²² Ewoliańska polemika podnosiła też często argument burżuazyjności freudyzmu.

Freudyzm jako burżuazyjna deprawacja

Burżuazyjność była dla tradycjonalistów kwintesencją modernistyczno-liberalnego zepsucia moralnego, bezideowości, wylegarnią ludzi bez właściwości, ślepych na piękno i głuchych na poezję. Burżuazyjne dorobkiewiczostwo miało pozostawać niewrażliwe na pozytywne wartości, wyższe cele duchowe i z tego powodu miało przyzwalać na bezwstyd pogrążania się w trywialnej seksualności. Nadmiar wolnego czasu klasy próżniaczej miał sprzyjać rozbudzaniu w sobie prymitywnych zachcianek i pożądlivych dewiacji. Stawiając takie diagnozy, tradycjonałiści religijni nawiązali nić porozumienia z bolszewikami. Nawet najbardziej entuzjastyczny wobec freudyzmu Lew Trocki, doceniający w nim paradygmat materialistyczny, zarzucał psychoanalitikom fantazjowanie i wpadanie w bezdenną otchłań na poły naukowej, na poły beletrystycznej metody.²³ Zdaniem Aarona Załkinda freudyzm w sposób niebezpieczny prowadził do przenikania panseksualizmu do psychologii społecznej. Seksualizm i indywidualistyczny, pogrążanie się w nieprzyzwoitym, własnym erotyzmie, miało wymiar antykolektywistyczny, co było nieakceptowalne dla wspólnotowo myślącego komunisty — konkludował bolszewicki intelektualista.²⁴ Załkind, odrzucając lub dystansując się wobec teorii bezpardonowo dekonstruuujących tabu seksu, libido, wydzielinowej somatyczności czy genitalnych kompleksów kastracyjnych, przefiltrował freudyzm przez sito moralności, przed czym przestrzegał sam twórca psychoanalizy. Z podobnych stanowisk kolektywistycznych atakował Freuda stalinista Bernard Bychowski: oznajmił, że z punktu widzenia nauki radzieckiej koncepcje freudyzmu są frywolne i skrajnie subiektywne.²⁵ Nawet Michaił Bachtin, w książce *Фрейдизм* (1927)²⁶, postrzegał psychoanalizę jako

²¹ *Ibidem*, s. 67.

²² Zob. J. Evola, *The Metaphysics of Sex*, Inner Traditions International, New York 1983, s. 9.

²³ Zob. Л. Д. Троцкий, *Письмо академику И. П. Павлову*, [w:] *idem*, *Сочинения*, t. XXI, *Культура переходного периода*, Государственное издательство, Москва — Ленинград 1927, s. 260.

²⁴ Zob. А. Залкина, *Фрейдизм и марксизм*, „Красная новь” 1924, nr 4(21), s. 185.

²⁵ Zob. Б. Быховский, *О методологических основаниях психоаналитического учения Фрейда*, „Под знаменем марксизма” 1923, nr 11-12, s. 176.

²⁶ *Фрейдизм* jest jednym z wielu dzieł Bachtina, które były publikowane pod nazwiskami

przejaw dekadencji i mody zblazowanej burżuazji. Panseksualne koncepcje Freuda miały dowodzić rozkładu burżuazyjnej rodziny, z której notabene ten nurt intelektualny wyrósł: „Freudyzm — jako psychologia zdeklasowanych — jawi się jako prąd ideologiczny najgłębszych warstw burżuazji europejskiej”²⁷. Bachtin nie rozumiał entuzjazmu okazywanego freudyzmowi przez niektórych marksistów bolszewickich — twierdził, że psychoanalityczne konceptualizowanie ideologii pozostaje wrogiem marksizmowi, jako że sugeruje podobieństwo tworzenia się ideologii do powstawania snów i neuroz. Nazywał freudyzm drobnomieszczańskim, bazarowym patosem, „spirytualistycznym nihilizmem (bądź spirytualistycznym cynizmem) — zjawiskiem charakterystycznym dla burżuazyjnej współczesności”²⁸. Kolejny zarzut dotyczył dopatrywania się w ciele dziecka ośrodków nadaktywności libido; tymczasem dzieci — jak utrzymywał Bachtin — są symbolem niewinności i czystości.²⁹ Rozpoznawalny był w tych opiniach stygmat grzechu. Dlatego filozof-marksista Włodzimierz Juriniec nie ukrywał odrazy, jaką wywoływały w nim teorie Freuda — przestrzegał marksistów, żeby nie infekowali swych idei psychoanalitycznym hedonizmem, ponieważ doprowadzi to do homoseksualnej interpretacji hasła „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”³⁰. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że sam przywódca rewolucji październikowej oceniał rozkwit freudyzmu jako kolejny przypadek burżuazyjnej mody i seksualnej fiksacji. Lenin prymitywizował, ostrzegając przed tymi, którzy „zajęci są tematyką płciowości niczym indyjski fakir obserwowaniem swoich odchodów”³¹. Freudyzm wywoływał w nim wstręt i zapowiadał, że w partii nie będzie miejsca dla takich nieprzyzwoitości. Lenin w wulgarny sposób oznajmił, że Freud jest burżuazyjnym dewiantem o patologicznych potrzebach, który zbudował swe teorie, ażeby „usprawiedliwić przed moralnością burżuazyjną własne, nienormalne, rozbuchane życie płciowe i wymusić jego tolerowanie”³². Między innymi z powodu leninowskiej diagnozy przez kolejne dziesięciolecia w ZSRR dzieła Freuda były ukrywane, a w głęboko ukrytych archiwach udostępniano je wyłącznie psychiatrom, którzy

jego przyjaciół: w tym przypadku oficjalne autorstwo przypisywano Walentynowi Wołoszynowi.

²⁷ Валентин Н. Волошинов (М.М. Бахтин), *Фрейдизм. Критический очерк*, Государственное издательство, Москва 1927, s. 137.

²⁸ *Ibidem*, s. 156.

²⁹ Zob. *ibidem*, s. 58.

³⁰ Zob. В. Юринiec, *Фрейдизм и марксизм*, „Под знаменем марксизма” 1924, nr 8-9, s. 92.

³¹ К. Цеткин, *Из записной книжки*, [w:] *eadem*, *О Ленине. Сборник статей и воспоминаний*, Партийное издательство, Москва 1933, s.72.

³² *Ibidem*.

otrzymywali specjalną zgodę od władz radzieckich. Odwołując się do klasyków komunizmu, bolszewicy usiłowali stworzyć „nową rodzinę” (Engels: „małżeństwa konwencjonalne są dość często najbrudniejszą prostytutką”³³), ale jednocześnie zwulgaryzowali relacje intymne, instrumentalizując rozkosz, która zgodnie z wykładnią tradycjonalistyczną znalazła się na usługach komunistycznego kolektywu posyłającego „mężołożników” do morderczej, obozowej pracy za złamanie tabu seksualnego.

Podsumowanie

Freudyzm stał się obiektem tradycjonalistycznego ataku z powodu nazwania rozkoszy seksualnej i włączenia jej do kultury. W świecie tradycjonalizmu religijnego czy komunistycznego przyjemność, uwięziona w tabu, była poddawana prymitywnej instrumentalizacji — rozkosz była reglamentowana dla celów prokreacyjnych. W niniejszym artykule unaoczniałem, odnosząc się do badań Freuda, pokrewieństwo tabu z tradycją. Wyprowadziłem z tej konstatacji następujący wniosek: absolutyzacja zakazów i nakazów kształtuje oblicze tradycjonalizmu i definiuje jego znaczenie kulturowe w sferze seksualności: intymne zbliżenie docelowo miało zwiększać dobrostan wspólnoty, całej kultury i nie mogło się ograniczać do przyjemności jednostki. Tradycjonalizm mentalny, obecny również w bolszewizmie, determinował myśl tradycjonalistyczną, w świetle której rozkosz zagrażała moralności, wywoływała poczucie wstrętu i wstydu. Freud napiętnował te stany i zbiory norm, widząc w nich narzędzia opresji stosowanych wobec indywidualistycznie rozumianych ekspresji i wolności. Surowa krytyka, jaka go spotkała, poniekąd potwierdzała jego teorię o cierpieniu, które dotyka człowieka kontestującego rygor milczenia na temat własnego ciała.

Marek Jedliński

The Taboo of Pleasure. A Traditionalist Critique of Freudian Individualistic Sexuality.

Abstract

The aim of this paper is to analyse the traditionalist criticism of Freudianism. The Viennese psychoanalyst identified the factors that stigmatise sexual pleasure,

³³ F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, Nakładem Wydawnictwa „Życie”, Kraków 1912, s. 82.

namely shame, revulsion, and morality. The thesis is that taboos and traditions are transmitted from one generation to another. They shape traditional communities and challenge individual pleasure. It is concluded that traditionalism has a universal dimension, as it is present in both religious and Bolshevik traditionalism.

Keywords: Freud, traditionalism, sexual pleasure, taboo, bolshevism.